



KURIER Wileński

CZWARTEK, 30 LIPCA 1992 R.
Nr 147 (11916)

Projekty struktury gospodarki naftowej

W Ministerstwie Energetyki o-
twierdzono możliwość utworzenia
nowej w zasadzie struktury k-
ształowania i eksploatacji gospo-
darki naftowej. Celem jej jest
zwiększenie konkurencyjności, stworze-
nie warunków dla rynku, obrona
praw konsumenta, usprawnianie
eksploatacji.

Projekty przedstawiła firma fi-
nka „Neste” i specjaliści litew-
scy. W proponowanej przez nich
strukturze gospodarki znajdują

się geologia ropy naftowej, ra-
fineria „Nafta” w Mažeikiai, bur-
towo handel produktami nafto-
wymi, baza eksportowa i przy-
szły terminal w Kłajpedzie. Zda-
niem specjalistów litewskich,
pracą tą powinna kierować rada
nadzorcza. Przedstawiciele firmy
fińskiej uważają, że trzeba utwo-
żyć litewską korporację nafto-
wą pod nadzorem rządu, która
kierowałaby zarząd dyrektorów.
(ELTA)

Czy kupimy broń od Rosji?

Komentując wydrukowaną w
polskiej „Dziś” informację, że
Rosja zamierza sprzedać Litwie
kilka tysięcy broni — za 52 mln
dolarów — rzecznik prasowy Ra-
dy Najwyższej A. Atubalis oś-
wiadczył, że Litwa zastrzeża so-
bie prawo rozmawiać i decydo-
wać, przyjąć lub nie takie ofer-
ty. Na razie Litwa nie podjęła
żadnej decyzji, oświadczył on.

Między innymi rzecznik pra-
sowy Rady Najwyższej odnoto-
wał, że podczas wcześniejszego
spotkania W. Landsbergisa i B.
Jelcyna osiągnięto tylko zasa-
dnicze porozumienie w sprawie
kupna - sprzedaży broni, ale nie
było mowy konkretnie co do jej
ilości.
(ELTA)

Kronika oficjalna

28 lipca przewodniczący Ra-
dy Najwyższej Republiki Litew-
skiej W. Landsbergis przyjął prze-
wodniczącego na Litwie profesora
ekonomiki Uniwersytetu Detroit
w USA R. Shena.

W. Landsbergis opowiedział
o problemach politycz-
nych i gospodarczych Litwy, o
sytuacji na progu wyborów.

Rozmowa była dla mnie bar-
dzo ciekawa, powiedział prof.
R. Shen. Zamierzam napisać ksi-
żkę o gospodarce Litwy w prze-
szłości, obecnie i w przyszłości.
...

28 lipca przewodniczący Rady
Najwyższej W. Landsbergis przy-
jął delegację kazachskiego miasta

Kudzi z merem K. Josziaki oraz
towarzyszającego mu przewodni-
czącego Kłajpedzkiej Rady Miejs-
kiej W. Czepasza.

Kłajpeda i Kudzi współpracują
od czterech lat. Kudzi to niedu-
że miasto portowe, liczące oko-
ło 40 tys. mieszkańców. Ciekaw-
e, że jest ono jedynym mie-
scem w Japonii, gdzie w skałach
trafia się bursztyn.

Delegacja japońska, w której
składzie są ludzie różnych zawo-
dów, przybyła na uroczystości z
okazji 740 rocznicy założenia
Kłajpedy. ...

Jak poinformował wydział in-
formacyjny - prasowy Minister-
stwa Spraw Zagranicznych Re-
publiki Litewskiej, Republika Li-
tewska wymieniała noty i nawi-
zała stosunki dyplomatyczne z
Republiką Kirgistan i Republiką
Kazachstan.
(ELTA)

Wizyta królowej Danii na Litwie

Litwa oczekuje wizyty Jej Wysokości królowej
Danii Małgorzaty II. Z programem tej wizyty za-
poznano dziennikarzy na briefingu, który odbył
się 29 lipca w Radzie Najwyższej.

Przewidziano, że królowa Danii przyleci do
Wilna w piątek 31 lipca o godzinie 16. Na lotni-
sku Jej Wysokość powita przewodniczący Rady
Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Lands-
bergis.

Królowa Danii złoży wieniec na grobach poleg-
łych za wolność i niepodległość Litwy na Cmen-
tarzu Antokolskim. Następnie odbędzie się pry-
watna rozmowa królowej i przewodniczącego RN.
Królowej zostaną przedstawieni członkowie Pre-
zydium parlamentu.

Vytautas Landsbergis wręczy medal pamiątko-
wy 13 stycznia ministrowi spraw zagranicznych
Danii Uffe Ellemannowi - Jensenowi, Minister
spraw zagranicznych Danii i minister spraw za-
granicznych Republiki Litewskiej Algirdas Saudar-
gas podpiszą umowę w sprawie bezwizowego
przekraczania granicy do Litwy i Danii.

Umowę o współpracy gospodarczej, technicznej

i naukowej podpiszą U. Ellemann-Jensen i mini-
ster międzynarodowych stosunków gospodarczych
Republiki Litewskiej Vytenis Aleskaitis.

W rezydencji premier - Republiki Litewskiej
Aleksandras Abiszala złoży wizytę kurtuazyjną.
Zostanie wydany oficjalny obiad na cześć królo-
wej.

Następnego dnia, 1 sierpnia królowa duńska
odwiedzi Rynek Kalwaryjski, galerię „Arka”,
zweździ Starówkę, archikatedrę. Następnie planu-
je się wyjazd do Trok, gdzie po zwiedzeniu eks-
pozycji muzeum na dziedzińcu wewnętrznym za-
mku dla delegacji oficjalnej zostanie urządzony
piknik. W sali zamkowej odbędzie się konferen-
cja prasowa.

W godzinach popołudniowych królowa zwiedzi
gospodarstwo farmerskie w Polukni.

Po powrocie do Wilna Małgorzata II zamierza
zwiedzić kościół św. Piotra i Pawła, złożyć wizytę
w Ambasadzie Królestwa Danii. Królowa i
książę - małżonek wydadzą uroczysty obiad w
Pałacu Pracowników Sztuki.
(ELTA)

Ze świata

PROPOZYCJA FRONTU LUDOWEGO LOTWY OBYWATEŁOM B. ZSRR

RYGA, 28 lipca (RIA-ELTA).

„Obywatele ZSRR, którzy nie-
legalnie przybyli do Łotwy w
latach okupacji, należy stworzyć
możliwość wyboru: albo po wy-
borach do Sejmu i wycofaniu
wojsk okupacyjnych zgodnie z
prawem uzyskać obywatelstwo
Łotwy, albo przyjąć obywatel-
stwo innego państwa z zachowa-
niem prawa zamieszkania na Ło-
twie, czy też samodzielnie wyje-
chać do swej ojczyzny etnicznej
bądź wyemigrować do innego
kraju”. Takie propozycje podane
zostały w dzisiejszej prasie lo-
tewskiej w opublikowanym oś-
wiadczeniu Zarządu Frontu Lu-
dowego Łotwy w związku z do-
kumentem uchwalonym przez RN
Rosji „O prawach człowieka w
krajach bałtyckich”. Jednocze-
nie podkreśla się, że prawo wy-
boru nie przysługuje zdemobil-

zowanym żołnierzom.
W dokumencie powiedziane
jest również, że niechęć Rosji
zrozumienia sytuacji na Łotwie
i niedowierzanie wyrażony za-
miar przestrzegania w stosun-
kach z Łotwą imperialnej pozyc-
ji siły może zmusić Front Lu-
dowy Łotwy do zrewidowania

LOTWA ZWLEKA Z WPROWADZENIEM REŻIMU WIZOWEGO

RYGA, 28 lipca (RIA-ELTA).

Reżim wiz wjazdowych do Ło-
twy nie zostanie wprowadzony z
dnem 1 sierpnia, gdyż nie stwo-
rzono ku temu niezbędnych wa-
runków, a konkretnie — jak na
razie nie ma możliwości wyda-
wania wiz na terytorium Rosji.

proponowanego - kompromisu,
zmierzającego do uregulowania
statusu prawnego obywateli by-
łego ZSRR.

Na kolejnym posiedzeniu FNL
przyjęto uchwałę w sprawie za-
trudnienia ludności. W dokume-
encie tym żąda się, aby Rada Naj-
wyższa republiki uchwaliła pop-
rawkę do ustawy o pracy prze-
wodzącej pewne pierwszeństwo o-
bywatelom Łotwy w zatrudnie-
niu. Postanowiono, że po urlopie
parlamentu deputowani reprezen-
tujący FNL zgłoszą tę kwestię do
rozpatrzenia w Radzie Najwyż-
szej.

W tym samym dniu na gieł-
dzie zanotowano najwyższą cenę
miesia: wolowinę z Kokczetau
(Kazachstan) proponowano po 110
rubli za 1 kg, wędzlinę — po
100 rb. 1 kg. Obie transakcje nie
doszły do skutku z powodu zbyt
wysokiej wywoławczej ceny to-
warów.

NIKT NIE CHCIAŁ KUPOWAĆ ZBOŻA

PETERSBURG (RIA-ELTA). Na
Petersburskiej Giełdzie Towar-
owej i Finansowej po raz pierw-
szy wystawiono zboże z tęgoc-
znych pólono z obwodu rostow-
skiego. Zaoferowano 500 ton
pszenicy twardej po 12,5 tys. ru-
bli za tonę i 500 ton pszenicy
pastewnej po 9,5 tys. rubli za
tonę.

W tym samym dniu na gieł-
dzie zanotowano najwyższą cenę
miesia: wolowinę z Kokczetau
(Kazachstan) proponowano po 110
rubli za 1 kg, wędzlinę — po
100 rb. 1 kg. Obie transakcje nie
doszły do skutku z powodu zbyt
wysokiej wywoławczej ceny to-
warów.

UFO TOWARZYSZYŁO POCIĄGOWI TOWAROWEMU

CHABAROWSK (RIA-ELTA). Nie-
identyfikowany obiekt lata-
jący obserwowali mieszkańcy i
kolejarze stacji kolejowej Tum-
nin na Dalekim Wschodzie. O-
biekt wielkości w przybliżeniu
pół wagonu i kształcie trapezu
zawisał nad jadącym z dużą pręd-
kością pociągiem towarowym i
towarzyszył mu kilka kilometrów.
Równoległe z UFO rzeką Tum-
nin, płynącą wzdłuż nasypu ko-
lejowego, posuwał się kilkudz-
sięciometrowy słup wodny.
Na stacji zniszczeń nie ma,
tylko jakiś czas przerwa w ko-
łeczności radiowa z maszynistami
pociągu.

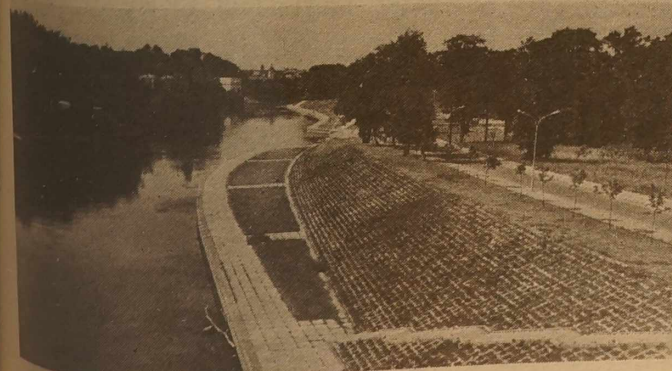
Czy spotkają się ministrowie?

Kanałami dyplomatycznymi z
Moskwy otrzymano wiadomość,
że minister spraw zagranicznych

Federacji Rosyjskiej A. Kozyriew
wyraził chęć spotkania się na
początku sierpnia ze swymi ko-
legami — ministrami spraw za-
granicznych Litwy, Łotwy i Esto-
nii.
(ELTA)

Fot. Z. Markowicz

Gdzie Wilna toczy swój bieg...



W KILKU WIERSZACH

Minister spraw zagranicznych Danii Uffe Ellemann-Jensen oświadczył, iż rząd Danii oburzony został incydentem zbrojnym, który miał miejsce w poniedziałek w Tallinnie. Jego zdaniem, wypadek ten potwierdza, iż należy jak najszybciej wycofać obecne wojska z terytorium Estonii.

wą z ministrem stanu Uno Veringiem.

Jak poinformowała służba prasowa rządu, rząd potępia samowolne akcje dowódców niektórych jednostek sił obrony w przejmowaniu obiektów armii rosyjskiej, ponieważ te sprawy należą do kompetencji komisji rządowej, do której należy też regulowanie nieporozumień cywilizowanymi środkami.

min, przewidziany w odpowiednim artykule KK, według którego podsądny oskarżony został o spowodowanie wyjątkowo dużych strat materialnych państwu

Sąd kontynuować będzie posiedzenie w piątek. Wysłuchany zostanie przede wszystkim adwokat T. Żiwkova.

ny i lekarza carskiego dra Botkina. Wyniki badań naukowców rosyjskich i amerykańskich są zbieżne. To właśnie stanowi zasadniczy wynik zakończonej tu konferencji naukowej.

wstrzymania produkcji fiata 126
w zakładzie w Bielsku.

27 bm., po konsultacjach z załogą w WSK w Mielcu zmieniono formę protestu. Strajk czynny prowadzą komitety strajkowe na poszczególnych wydziałach oraz komitet strajkowy przedsiębiorstwa.

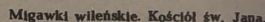
528 h. n. odbyło się w Senacie drugie czytanie projektu ustawy lustracyjnej. Wcześniej projekty ustawy lustracyjnej złożyli: KPN, ZChN, KLD, „Solidarność”. Projekt ustawy w tej sprawie przygotowało również Biuro prawne prezydenta RP. Projekty opracowane przez Senat, ZChN i „S” mają charakter ustawy lustracyjno - dekomunizacyjnej, ponieważ obejmują nie tylko funkcjonariuszy i współpracowników UB i SB oraz służb określonych, lecz również członków władz i pracowników PPR. PZPR oraz niektórych resortów i urzędów państwowych.

✱ 29 bm. przybywa do Polski z wizytą minister spraw zagranicznych RFN K. Kinkel. Przeprowadzi on rozmowy z K. Skubiszewskim oraz zostanie przyjęty przez L. Wałęsę i H. Suchocką. W czasie wizyty zostanie podpisane m.in. porozumienie o ułatwieniach w procedurze granicznej.

ewicą prawicy“

Nasz ruch stanowi pewną część ruchu prawicowego, innymi słowy jest to „lewica prawicy“ – mówił minister gospodarki Albertas Szimenas. Nie przyznajemy jednak deklarowanego przez nich, jako bojowników o niepodległość Litwy monopolistycznego prawa, nie przyznajemy teorii dwóch barw – czarne-białe“.

Romualdas CZESNA,
kor. ELTA



Fot. W. Charb

— Chcesz wygrać podróż do Polski? A fotograficzny aparat? Lubisz czytać i pragniesz mieć dobre książki? W takim razie zajrzyj jak najprędzej na stronę osmą! Tam czekają na Ciebie atrakcyjne nagrody — od takich słów rozpoczął swoje pierwsze spotkanie z Czytelnikami nowy magazyn nastolatków polskich na Białorusi „Cudowna Podróż”.

Pamiętając, że po wojnie na Białorusi przez prawie pół wieku polskie dzieci nie mogły uczyć się w szkołach języka ojczystego, twórcy magazynu postarali się urozmaicić lekturę. Z jednej strony, zaproszono do współpracy nawet tych, kto potrafi na

pisać, choćby parę linijek po
 polsku". Z drugiej, artykuł
 przeznaczony są dla dyletan-
 czat i chłopców, którzy uczy-
 li się języka polskiego (takich
 jest w republice kilkadziesiąt
 tysięcy) lub go znają.

„Cudowna Podróż” ukazał
 się w Grodnie. Nakład prze-
 wższego numeru magazynu –
 3500 egzemplarzy. Włodzie-
 mier Małasekiewicz, redaktor
 tor naczelny pisma, przedstawił
 czony dla młodych Polaków
 Białorusi, stwierdza: „Polski
 dzieci w republice mają ty-
 godnik „Zorka” białoruski
 „Pionier Białorusi” i „Bian-
 zka”; nareszcie i „Cudow-
 ne Podróż”.

droży".
Józef SZOSTAKOWSKI

W rozpowszechnionej 28 lipca przez ELTA informacji o spotkaniu premiera Aleksandra Abisaly z pierwszym zastępcą ministra komunikacji Niemiec Wolfgangiem Griebnem naprzekąd interpretowana była wypowiedź premiera na temat ewentualnych przewoźów byłego wojska sowieckiego z Niemiec przez terytorium Litwy.

Korespondent ELTA poprosił Aleksandra Abiszałę o wyłączenie stanowiska rządu w tej kwestii.

Jak wiecie, powiedział premier, bez naszej zgody mamy tu być wcześniej niż spusticzną — wcześniej należącą do Związku powiewkiego, a obecnie wojska polskie wycofuje się z Niemiec, znowo innymi drogami jest też zrom mukszańskich przez Kłajpedę, przez terytorium Litwy.

Naprawdę, nie jesteśmy skłonni do powstrzymywania tego wycofywania z Niemiec, nie chcemy zmniejszyć tempa wycofania, gdyż jest w tym zainteresowana również Litwa. Należy jednak załatwić to zgodnie z literą prawa. Jak dotychczas Rosja nie zawarła z nami umowy w sprawie tran-

28 lipca podczas briefingu w Radzie Najwyższej z dziennikarzami spotkali się członkowie grupy inicjatywnej Litewskiego Ruchu Umiarkowanych

W parlamencie już dosyć dawno działa Frakcja Umiarkowanych. Obecnie część jej członków utworzyła Litewski Ruch Umiarkowanych, który 16 czerwca oficjalnie zarejestrowano w Ministerstwie Sprawiedliwości Republiki Litewskiej. Jedną z głównych zasad ruchu jest obiektyw-

ność, która, zdaniem deputowanego do Rady Najwyższej Eugeniusza Gentwilasa, jest niezbędna dla każdego ruchu, dążącego do pozytywnych wyników i pozytywnych zmian w społeczeństwie republiki. Ruch Umiarkowanych opowiada się za konsolidacją wszystkich sił politycznych w zasadniczych kwestiach ugruntowania państwowości litewskiej. Popieramy konstruktywną politykę Sąjūdису — podkreślił deputowany Wiliurgius Kaczinskas.

W byłym rządzie dominowała polityka

GOSPODARKA I FINANSE

Nie ma łatwych dróg. Właściwie jest zgrubienie ekonomii typu nakałowego do skutecznej gospodarki opartej na prywatności i stosunkach rynkowych. Na tej drodze jest mnóstwo przeszkód. Władcy o tym doświadczyli we wszystkich państwach postkomunistycznych. Węgry, Czechy, Słowacja, Polska — walczyłyby się w znacznie gorszej sytuacji gospodarczej i politycznej (miałyby wyczerpane pieniądze i system finansowy, granice, urzędy celne i banki), niemiecki przebudowa gospodarki nie przebiega tak prosto. Niedostatek inflacji, spadek produkcji, problemy finansowe i rynkowe nie pozwalają na chwilę wytchnienia i rozpoznać tempa do góry. Zadaniem państwa postkomunistycznego (z wyjątkiem Niemiec i Wschodnich, które ostryumy miliardy zastrzyki z Zachodu) ciągle jeszcze nie udało się ustabilizować gospodarki, zahamować staczenia się w dół.

Zarówno procesy polityczne, jak i ekonomiczne w tych państwach można zilustrować na przykładzie takiego procesu fizycznego: po pochylności toczy się w dół kamień myślny. Staczenie się siły swego bezwładu bez żadnej przeszkody po osiągnięciu wielkiej predkości kamień myślny spadać do przepaści. Jeżeli ktoś zwróci kamień myślny z toru jego bezwładu, może on ominąć tę przepaść i, bez zatrzymania, dzięki inercji zacząć wznosić się (jak narciarz z góry na pagórek). Kiedy więc, po przebyciu jakiejś drogi przez kamień myślny, przy jakiejś przed-

kości można jeszcze pokonać się bezwład, zawrócić kamień myślny ze zgrubnej drogi, wiodącej do przepaści, skierować go na wznie-sienie?

Jest rzeczą oczywistą, że nie wolno zwlekać. Na początek szybkość jest niewielka, glaz można zawrócić bez większego trudu. Można znaleźć wiele środków. Prócz tego jest czas na przygotowanie się. Wreszcie, gdy nie ma się innych środków, można samemu położyć się na drodze i spróbować zahamować staczenie się lub skierować go na bezpieczny tor. Gdy glaz już się rozpadł, gdy przepaść jest blisko, wątpliwe, czy da się to uczynić: położyć się na jego drodze, zostaniesz zmiażdżony.

Naturalnie, że najłatwiej jest obserwować to staczenie się, biadolić i nie robić nic, aby zapobiec upadkowi do ołchian. Potrzebne są wysiłki, nie należy obawiać się ryzyka.

Właśnie w takiej sytuacji jest gospodarka Litwy. Jeżeli uda się ją ustabilizować i od 1994 roku rozpocząć wznoszenie, to poziom 1990 roku w najlepszym przypadku będziemy mogli osiągnąć dopiero w 1998 r.

Czy uda się uniknąć całkowitego upadku? Czas już przegrano, predkość staczenia się jest już bliska krytycznej, przepaść — tuż. I pierwszy, i następny rząd nie podejmowały zdecydowanych kroków dla zmiany kierunku staczenia się. Nie przebudowano systemu finansowego, pozostaliśmy z pieniędzmi obcego państwa, figlujemy z papierkami z wszelkimi

zwierzątkami, to ogłaszając je jako talony, to jako pieniądze (na podobieństwo dzieci, bawiących się w sklep). Nie mając otwartych drzwi i okien przed inwestycjami zagranicznymi, nie mając stworzonych warunków do szybkiej prywatyzacji i przedsiębiorczości, gdy środki produkcji stanowią własność państwa ogłaszamy wolne ceny, tracząc się jedynie o dochody budżetu państwa i służb państwowych, nie zważając na szybki wzrost kosztów produkcji i obniżanie się jej skali, podnosimy brzemie podatków. We wszystkich poręcznikach ekonomii mówi się, że zwiększanie w takiej sytuacji podatków równoznaczne jest z powolnym samobójstwem.

Nadejście bowiem chwila, gdy nie będzie komu płacić podatków. Po spadku produkcji w sposób nieuchronny opustoszeje budżet państwowy. A jeżeli przywódcy państwa ciągle jeszcze będą chcieli pięknie wyglądać i prowadzić drogę gry politycznej, to państwo zaduży się, nie odnowi technologii, nie będzie przeznaczano subsydów dla rolnictwa, to nieuchronna jest długotrwała zapaść. W takich warunkach powinniśmy stosować jak najściślejsze oszczędności. Trzeba obniżyć wydatki budżetu, zrezygnować z wielu służb państwowych, obniżyć podatki, stworzyć jak najdogodniejsze warunki do inwestycji wewnętrznych i zagranicznych. Powinniśmy uświadomić, że wykorzystując środki uzyskane z prywatyzacji na bieżące potrzeby, emitując niczym nie pokryte kredyty,

tj. zwiększając zadłużenie państwa, gubimy przyszłość Litwy. Skąd weźmiemy środki na modernizację technologii produkcji, tworzenie nowych miejsc pracy, przebudowę prywatyzowanych przedsiębiorstw? Kto, w jaki sposób pokryje zaciągnięte teraz długi?

Niestety, dla niektórych przywódców nie istnieje, jak się wydaje, realia ekonomiczne. Przejmowane od ludzi, przedsiębiorców środki zarówno rublowe, jak i walutowe, są szafowane na wszystkie strony. Podnosi się niepomniernie podatki. Na przykład, od 1 lipca ogólna akcyza skończyła z 15 proc. do 18, podatek za korzystanie kapitału państwowego zwiększył się pięciokrotnie (w związku z obliczaniem tych procentów od wartości indeksowanego kapitału). Dążąc do posiadania jak największych wpływów walutowych, rząd wprowadził dodatkowe opłaty na wwożone i wwożone towary (uchwała nr 441 z 8 czerwca 1992 r.). Liczba pracowników państwowych utrzymywanych z budżetu nie przestaje rosnąć, natomiast ich wynagrodzenia i premie (w rublach i walucie) są takie, jak w państwie zamocnym. Przyjęcia, konferencje, wyjazdy, ambasady, systemy komputerowe, setki sianochodów służbowych z kierowcami stały się powszechnością. Jak gdybyśmy byli bogaczami. Były rząd wspierany przez niektórych deputowanych, nie zważając ani na Tymczasową Ustawę Zasadniczą, ani ustawy o strukturze budżetowej i budżecie państwowym Republiki Litewskiej, codziennie

wydawał rozporządzenia i uchwały, które nie ratowały, a szybciej popychały gospodarkę Litwy ku przepaści. Nie mając uporządkowanych spraw płatności, nie decydując się na wprowadzenie lita, wydawano wciąż nowe i nowe papierkowe kredyty. Za te kredyty pobiera się odsetki do budżetu państwa. To całkiem niezłe — nie mając pieniędzy, pożyczasz je i jeszcze otrzymujesz procenty. Po drugie, państwo ogłaszając, że udziela takich bankowych kredytów, pobiera jeszcze odsetki od przedsiębiorstw państwowych, wykonujących zadania rządu — dostarczających produkcję na Wschód. Przedsiębiorstwa muszą wszystko znieść. Tylko jak długo?

W celu wydawania bez ograniczeń środków walutowych rząd postanowił utworzyć — obok funduszu walutowego RL również rezerwy funduszu walutowego (uchwała nr 137), w myśl zatwierdzonych przez rząd uchwał nr 331 przepisów tego funduszu, środki z niego wykorzystywane są według uznania rządu z pominięciem trybu zatwierdzonego przez budżet (z tej przyczyny możliwe są dla pewnych dyktatorów premie w wysokości dziesiątków tysięcy dolarów USA, sprzedaż waluty po cenach niekomercyjnych).

Prócz tego w uchwale tej Ministerstwo Finansów zobowiązuje się do przyznania z budżetu państwowego Litwy i funduszu prywatyzacji kredytu w wysokości (Dokończenie na str. 4)

W Departamencie Kontroli Państwowej o kształtowaniu i wykorzystywaniu Państwowego Funduszu Walutowego Litwy oraz środkach budżetu państwowego

Kontroler państwowy K. Uoka po przeanalizowaniu materiałów pokontrolnych sprawozdania kształtowania i wykorzystania Państwowego Funduszu Walutowego Litwy, jak też wykorzystania środków budżetu państwowego stwierdził naruszenia Tymczasowej Ustawy o funduszach walutowych i rozliczeniach w walucie wymienialnej.

Środkami Państwowego Funduszu Walutowego Litwy zajmuje się Ministerstwo Finansów na podstawie uchwał, rozporządzeń i rezolucji rządu.

W myśl uchwały rządu nr 136 „O wcielaniu w życie Tymczasowej Ustawy Republiki Litewskiej o funduszach walutowych i rozliczeniach w walucie wymienialnej”, przedsiębiorstwa miały otwierać konta walutowe w Banku Litewskim lub bankach zagranicznych (z wyjątkiem ZSRR) i przelewać do nich posiadane środki walutowe. Ministerstwo Finansów zostało zobowiązane, aby do 15 maja 1991 r. przelać na konta sumy waluty. Ale ministerstwo tego nie uczyniło. Niektóre przedsiębiorstwa eks-

portowały towary poprzez pośredników ZSRR i miały konta w Banku Litewskim Banku ZSRR do łączności Gospodarczej z Zagranicą, który nie utrzymywał łączności korespondencyjnej z Bankiem Litewskim. Rozliczenia i opłaty, które miały przekazać do funduszu walutowych samorządów wyższego szczebla, przedsiębiorstwa przelały do Państwowego Funduszu Walutowego Litwy, którego dysponentem jest Ministerstwo Finansów, jak też na konto Banku ZSRR do łączności Gospodarczej z Zagranicą w Banku Litewskim. Rozporządzeniem komitetu specjalnego z 11 marca 1992 roku Bank ZSRR do łączności Gospodarczej z Zagranicą zaprzetał operacji na Litwie. Na dzień 1 marca 1992 r. w Banku Litewskim znajdowało się 8,487,3 tys. waluty należącej do funduszu tego banku.

Minister finansów E. Ku-niewicz, naruszając artykuł 6 tymczasowej ustawy o funduszach walutowych i rozliczeniach w walucie wymienialnej pismem nr 05-16 z 7 maja 1992 r. zezwolił U-tenskiemu Państwowemu Kombinatowi Mleczarskie-

mu na niezapłacenie kary naliczonej podczas sprawozdania — 88776 marek niemieckich i 53639 dolarów USA za ukryte wpływy do funduszu walutowego, a suma kary, przeliczona zgodnie z tymczasowym kursem rubla walutowego (8548919 rb.), zwiększyła kapitał państwowy. Pierwszy zastępca ministra finansów A. Iwanaukas 15 kwietnia br. zezwolił Litewskiej Państwowej Firmie Włóchnych i Metalu Kolorowych „Zalwars” na niezapłacenie kary — 25075,59 dolarów USA za ukryte wpływy do funduszu walutowego.

Naruszając ustalony tryb niektóre przedsiębiorstwa i organizacje za przydzieloną im walutę w okresie 1991 r. — 1 marca 1992 r. nie zapłaciły 78208482,19 rb. Niektóre instytucje za przydzieloną im walutę nie zapłaciły rublami na podstawie zezwoleń premiera G. Wagnoriusa (ogółem — 8050830,75 rb.).

Zgodnie z rezolucją rządu Ministerstwo Finansów z funduszu walutowego wypłaciło do użytku osobistego 4700 dolarów USA, 300 angielskich funtów sterlingów, 12710 dolarów USA i 80000 lirów włoskich wypłacono am-

basadorowi Włoch na pokrycie strat materialnych związanych z kradzieżą. Jednakże tych strat nie ściągnięto z winnych.

W 1991 r. z funduszu waluty ewidencjonowanej w Ministerstwie Finansów po przeliczeniu różnicy waluty na dolary USA dokonano wydatków w wysokości 35,906 tys. dolarów USA: na ochronę zdrowia, kulturę, oświatę, sport — 5629 tys., dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — 2273 tys., dla Departamentu Cel — 13 tys., na drukowanie papierów wartościowych — 17194 tys., na delegację pracowników władz państwowych i instytucji administracyjnych oraz inne wydatki — 3047 tys., na zakup towarów i krótkoterminowe kredyty — 7786 tys. dolarów USA.

W 1991 r. Ministerstwo Finansów rozdzieliło środki nie według uchwał rządu, a wyłącznie na podstawie rozporządzeń, rezolucji, protokołów rządu (było 48 wydatków, na których podstawie finansowano 389806,77 tys. rubli).

Ministerstwo Finansów przekraczając swe pełnomocnictwa dodatkowo przydzieliło 20 mln rubli Litewskiej Państwowej Dyrekcji Dróg Samochodowych. W myśl uchwały rządu nr 325 z 9 sierpnia 1991 r., od 1 sierpnia 1991 r. zaniechano dotowania państwowego budżetu ubezpieczeń społecznych z budżetu państwowego. Jednak Ministerstwo Finansów w grudniu te-

go samego roku przekazało do państwowego budżetu ubezpieczeń społecznych jeszcze 82,5 mln rubli tytułem dotacji.

24 grudnia 1991 r. ministerstwo pobrało z Banku Rolno - Przemysłowego Litwy krótkoterminowy kredyt (na 1 miesiąc) w wysokości 250 mln rubli. Otrzymane środki nie zostały wykorzystane na pokrycie wydatków budżetowych. Po zwroceniu 23 stycznia 1992 r. kredytu Bankowi Rolno-Przemysłowego z budżetu państwowego zapłacono bankowi 2156250 rb. z tytułu procentu i akcyzy, tj. taką kwotę kosztował budżet państwowy Litwy kredyt, który wzięto bez potrzeby.

Kontroler państwowy K. Uoka postanowił zażądać od premiera, aby w trybie poleconym przez ustawę pościągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej p. E. Ku-niewicz za naruszenia ustaw stwierdzonych podczas kontroli. Kierownictwo Ministerstwa Finansów zobowiązało, aby zażądać od wyszczególnionych w protokole pokontrolnym sprawozdania przedsiębiorstw, instytucji i organizacji, którym z funduszu walutowego przydzielono walutę, zapłacenia 78208482,91 rb. i przekazania tej sumy do budżetu państwowego: zagwarantowania, aby ściśle przestrzegano ustawy o strukturze budżetowej.

Departament Kontroli
Państwowej

W byłym rządzie dominowała polityka

(Dokończenie ze str. 3)

100 mln rubli na utworzenie rezerwowego funduszu walutowego RL i wskazuje się, że towary wymieniane na zamówienie państwowe, które mogą być sprzedane za walutę, powinny być upłynniać poprzez rezerwowo fundusz walutowy Republiki Litewskiej. Cieszyłoby to, gdyby ten rezerwowo fundusz walutowy gromadzone dla poparcia i stabilizacji lity. Niestety, zgromadzonego w tym celu, aby rząd mógł dysponować nim według własnego uznania...

Artykuł 47 Tymczasowej Ustawy Zasadniczej głosi, że „w budżecie państwowym Litwy gromadzi się część dochodu narodowego, przeznaczoną na realizowanie programu oświaty, nauki, ochrony zdrowia i opieki społecznej RL, rozwijanie gospodarki i infrastruktury, utrzymanie organów władzy i administracji państwowej oraz pokrywanie wydatków związanych z ochroną kraju”. Już w 1991 roku komisja ekonomiczna RN RL przedstawiła Radzie Najwyższej wnioski w sprawie anulowania 17 rozporządzeń rządu RL dotyczących bezprawnego przydzielania środków walutowych i rublowych. Tymczasem w ciągu bieżącego półrocza według własnego uznania rozdzielił ponad 530 mln rubli i blisko 5 mln dolarów.

Komisja ekonomiczna przygotowała dla RN RL

projekty uchwał w sprawie anulowania bezprawnych rozporządzeń i uchwał rządu, przedstawiła je do omówienia RN (25. maja i 29. czerwca). Jednakże wcale nie zareagowano na te wnioski.

Słowem, nasza komisja wielokrotnie zwracała się do kierownictwa Rady Najwyższej, konstatując, że w myśl wymogów artykułu 47 Tymczasowej Ustawy Zasadniczej RL oraz artykułów 37, 47 i 51 regulaminu RN RL komisja ekonomiczna powinna „kontrolować wykonywanie majątku państwowego, zgłaszać związane z tym propozycje i zalecenia”.

Widząc złą działalność byłego rządu RL i zbliżając się do przepaści, do której bezwzględnie popycha się Litwę przestrzegamy, że gry polityczne bez uwzględniania realiów ekonomii znacznie już pogorszyły życie ludzi Litwy i mogą być po prostu zgubne.

Nieodzowną częścią składową polityki jest ekonomika, natomiast zajmowanie lub utrzymywanie stanowisk nie jest polityką a intrągą, nadużywaniem zaufania ludzi Litwy, uciążą w czasie dżumy.

Prof. Kazimieras
ANTANAWICZIUS,
przewodniczący komisji
ekonomicznej RN RL

W 110 rocznicę urodzin W. Krewe

KOWNO. W Muzeum Literatury Litewskiej im. Małrosina otwarto wystawę poświęconą 110 rocznicy urodzin klasika literatury Wincasa Krewe-Mickewicza.

W kraju rodzinnym pisarza najmniej wiadomo o ostatnim okresie jego życia, gdy Wincas Krewe - Mickiewicz chciał uniknąć bolszewickich represji w 1944 roku wyjechał na Zachód, mieszkał w Niemczech i USA. W obozie w Glasenbach pisarz troszczył się o literacką prasę, uczestniczył w życiu kulturalnym. Później, w okresie pracy na Uniwersytecie Pensylwańskim i po

przejściu na emeryturę, nie zaniedbał tej działalności. Pisał najważniejsze dzieło swego życia „Syn nieba i ziemi”, troszczył się o wydanie swych pism.

Ten okres życia Wincasa Krewe - Mickewicza obejmuje właśnie wystawa. Prezentuje ona listy, rękopisy i ich kopie, książki, fotografie, publikacje, są też przedmioty osobiste, podarowane muzeum przez zamieszkałą w USA córkę Onę Aldonę Krewaite - Maszinskiene.

Zenonas MIKAŁAUSKAS,
kor. ELTA

Goście z Ukrainy

Na zaproszenie Gromady Ukraińców Litwy do naszej republiki przyjeżdżają cały szereg zespołów, mistrzów ludowych oraz przedstawicieli kultury Ukrainy. Przybyła ostatnio grupa będzie uczestniczyła w obchodach 74 rocznicy od założenia Kłajpedy. Goście zatrzymają

się w Wilnie i wystąpią 30 lipca o godz. 18.30 na dziedzińcu Domu Nauczyciela (ul. Wileńska 39) z programem artystycznym. Widzowie będą mogli podziwiać zespół folklorystyczny „Kumasyki” pod kierownictwem Bohdana Kryworuczi. Wystąpi również kobierz Wołodymyr Horbatuk. Hafty prezentuje mistrz ludowy Mychajło Pokydanec, grafikę — Mykła Stratiat. Inf. wt.

NA ŻYCZENIE CZYTELNIKÓW

Dni bez gorącej wody

W sierpniu nadal będą prowadzone prace remontowe oraz sprawdzanie poszczególnych wileńskich magistrat ciepłych. W związku z tym nastąpią przerwy w dostawach gorącej wody. Tak więc, nie będzie jej w rejonie Antokola i ul. Olandu od 3 do 24; rejon Paszilaiczai —

3 do 10; Jerozolimka, Santoryszki i ul. Atieties — od 10 do 17; rejon Snipszek — od 17 do 31; Nowe Miasto — od 3 do 24; centrum miasta, Starówka, Naujiniškai, Dolne Ponary, Łazydnai — od 10 do 24 sierpnia. Inf. wt.

Nasi rodacy na Białorusi

U przyjaciół „za miedzą”

Rozmowa z Tadeuszem GAWINEM,
przewodniczącym Związku Polaków na Białorusi

Na Białorusi mieszka 418 tysięcy Polaków — to według oficjalnego spisu ludności z 1989 roku. Jak się powodzi naszym rodakom w sąsiednim państwie? Zadzaliśmy to pytanie Tadeuszowi Gawinowi, przewodni Związku Polaków na Białorusi podczas jego pobytu w Wilnie na II Konferencji Polaków Europy.

Tadeusz GAWIN: Do 1988 roku, my, Polacy na Białorusi, nie mieliśmy ani jednej szkoły, w której uczono by języka polskiego. Obecnie Związek Polaków stara się odrodzić szkolnictwo i wszystko, co bezpodstawnie było nam odebrane. W tej działalności aktywnie współpracujemy z wszystkimi ruchami demokratycznymi Republiki Białoruskiej i władzami wszystkich szczebli — z obywatelami, rządami i przewodniczącym parlamentu włącznie.

— Jak to wygląda w praktyce?

Tadeusz GAWIN: W styczniu tego roku mieliśmy spotkanie z przewodniczącym Rady Najwyższej Stanisławem Szuszkiewiczem. W sprawach Polaków mieszkających na Białorusi. Przedstawiliśmy mu ponad 20 naszych postulatów. Dotyczyły one szkolnictwa, radia, prasy i innych spraw leżących nam na sercu. Większość ich została już rozstrzygnięta.

15 czerwca osobiście spotkałem się ze Stanisławem Szuszkiewiczem podczas konferencji na temat kultury, oświaty i nauki. Odbyła się ona w obwodzie grodzieńskim. Na konferencję zostaliśmy zaproszeni poprzez doradcę Szuszkiewicza. Przedstawiłem postulat, na przykład, aby język polski w szkołach republiki był wykładany nie tylko w kółkach zainteresowań, na zajęciach fakultatywnych, ale jako przedmiot.

Poruszyliśmy też problem uczestnictwa Związku jako partnera wszystkich partii politycznych w przyszłych wyborach. Chcemy móc pójść na wybory ze swoją ogólnokrajową listą wyborczą — jak to czynią mniejszości narodowe w Polsce.

Prezydent odpowiedział, że stawiane przez Związek Polaków problemy są słuszne i będą stopniowo pozytywnie rozstrzygnięte. Niedawno otrzymaliśmy list od premiera Władysława Kiebiacza — jak to czynią mniejszości narodowe w Polsce.

Sądzę, że obecnie na Białorusi nie ma takich problemów, które byłyby nie do rozstrzygnięcia w rozmowach pomiędzy Związkiem Polaków na Białorusi a jej rządem i parlamentem.

— Wspomniał Pan o ponad 20 postulatach, które Związek wystosował do władz. Czego dotyczy?

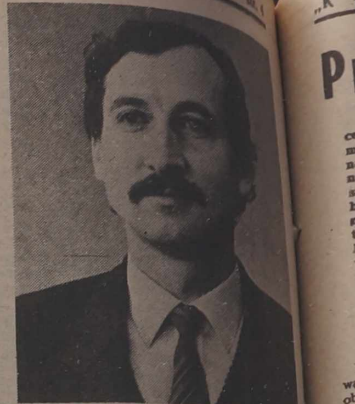
Tadeusz GAWIN: Naszym zdaniem, najważniejsze, aby w tych miejscowościach, gdzie mieszkają nasi rodacy, otwierano by polskie szkoły. Prosimy też o zwiększenie czasu audycji w radiu i telewizji. Obecnie w Grodzieńskim Radiu mamy 45-minutową audycję raz w tygodniu i w Telewizji 45-minutową audycję raz na dwa tygodnie. Prosimy, aby te programy były emitowane na całej Białorusi. Postulowaliśmy też o swobodny przyjazd księży z Polski do pracy duszpasterskiej wśród rodaków. Prosimy także, aby przedsiębiorstwa gospodarcze Związku na jakiś okres były zwolnione od podatków i aby nasza gazeta „Głos znad Niemna” była dofinansowywana przez państwo.

— Białoruskojęzyczna „Niwa” w Polsce jest finansowana przez Rzeczpospolitą, a „Głos znad Niemna” nie?

Tadeusz GAWIN: Na razie — nie. Ale minister kultury Białorusi zapewnił, że uczyni się wszystko, żeby znaleźć pieniądze na dofinansowanie gazety w przyszłym roku.

— Powiedział Pan, że niektóre sprawy nurtujące Polaków na Białorusi ruszyły.

Tadeusz GAWIN: Ruszyła sprawa szkolnictwa. W ubiegłym roku w Grodnie mieliśmy dwie kla-



sy pierwsze, w których wszystkich przedmiotów uczono po polsku — to w szkołach nr 3 i 12. W roku bieżącym natomiast jest już 3 polskie klasy pierwsze. Pracujemy w rejonach grodzieńskim, witebskim, witebskim. W Sopockinie, Nowogrodzie, Zdzięciole też są polskie. Ponad 20 osób naszej młodzieży w tym roku ze studiów nauczycielskich z Zimacka, Chęci, naturalnie, pracować, wziąć pierwsze klasy polskie.

Kilka tygodni temu w Grodnie, w biurze Związku, odbyła się narada. Zaprosiliśmy na nią prezydenta miasta i kierownika oświaty obwodu grodzieńskiego. Omawialiśmy razą sprawy oświaty i podpisyaliśmy umowy. Wymieniamy w niej, na przykład, osiem szkół w Grodnie. Do nich już od jesieni tego roku będziemy przyjmować dzieci do klas pierwszych polskich.

— Ile osób na Białorusi uczy się języka polskiego?

Tadeusz GAWIN: Ponad 10 tysięcy młodzieży polskiej. W różnych formach język polski wykładany jest w ponad 250 szkołach. My, Związek, aby język polski był wykładany jako przedmiot. Liczymy — i powiedziałem to przewodniczącemu Rady Najwyższej Stanisławowi Szuszkiewiczowi — że nauczanie języka polskiego jedynie w kółkach zainteresowań i na zajęciach fakultatywnych to droga donikąd. Nauczanie fakultatywne też jest potrzebne, ale w zasadzie powinniśmy dążyć do tego, aby język ojczysty był wykładany w szkole jako przedmiot szkolny.

— Wiem, że w Grodnie rozpocznie się budowa Centrum Kultury Polaków.

Tadeusz GAWIN: Obecnie dla biura Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi, redakcji „Głosu znad Niemna” wynajmujemy kwatery, tak samo jak i dla redakcji kwatery „Magazynu Polskiego”. Ale niebawem rozpocznie się budowa, w centrum Grodno, administracyjno-budynku — biura Zarządu Głównego Związku. Mam nadzieję, że w roku bieżącym rozpoczną również budowę Centrum Kultury Polaków.

— I ostatnie pytanie: ile osób uczą się języka polskiego na Białorusi?

Tadeusz GAWIN: Mamy ponad 20 tysięcy członków. Oddziały rejonowe i miejscowe są we wszystkich obwodach. Jest około 200 organizacji polskich — koła, oddziały, stowarzyszenia i inne organizacje ZPB. Jako przewodniczący Związku widzę większy problem nie w tym, że czegoś nie chcą załatwić władze, chodzi o tym w poszczególnych rejonach się spotykamy (na wschód od Grodzieńszczyzny: Głębokie, Białostok, Postawy), gdzie ludzie są zastraszani, jeszcze nie ma obaw, nie wierzą do końca w zmiany polityczne. To uda się pokonać. Najważniejsze jest przekonać tych ludzi o nieodwracalności przemian. Przekonać, że skoro są Polakami to powinni zachować język ojczysty, religię. To najtrudniejsza praca.

— Dziękuję Panu za wywiad. I proszę przekazać naszym Rodakom na Białorusi pozdrowienia od ich rodaków z Litwy.

Rozmawiał Józef SZOSTAKOWSKI
Fot. W. Chari

Odsłonięto pomnik Cziżune Sugihary

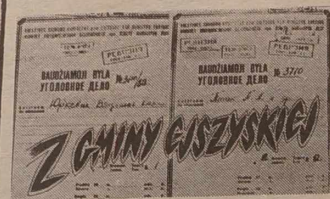
WILNO (ELTA). 28 lipca w Wilnie, na podwórzu Litewskiego Państwowego Muzeum Żydowskiego odsłonięto pomnik japońskiego dyplomaty Cz. Sugihary — konsula kowieńskiego w latach 1939–1940, który wydał sześć tysięcy „wiz życia” — zwolnień na wyjazd do Japonii Żydom polskim, którzy uciekli przed hitlerowcami. Pomnik w Wilnie stworzył młody rzeźbiarz japoński Koichi Kitagawa przy pomocy wileńskiego rzeźbiarza Władysława Wildziunasa.

Opada przykrywająca rzeźbę płotno. Impozycja granitowa rzeźba symbolizuje olbrzymie brzemie, które spadło na barki, ręce i głowę człowieka.

I Litwa, która przez całe stulecie była wyspą tolerancji — powiedziała podczas odsłonięcia pomnika przewodniczący Rady Najwyższej W. Landsbergis — w latach 1939–1940 doświadczyła przemocy, pogardy, poniżenia, ze Wschodu i Zachodu przywieziono tu ducha nienawiści i braku tolerancji. Nie wszyscy potrafili oprzeć się temu. Byli jednak ludzie, którzy wytrzymali tę lawinę. Wśród nich — również japoński dyplomata.

O bohaterach czynnie japońskiego dyplomaty mówili honorowi przewodniczący Stowarzyszenia Żydowskiego, deputowany do parlamentu Emanuelis Zingeris, rzeźbiarz Goichi Kitagawa, mini-

ster spraw zagranicznych Litwy Algirdas Saudargas, ambasador Szwecji Lars Magnusson, przewodniczący parlamentu Bronius Kuzmickas, przewodniczący Wileńskiej Rady Miejskiej Arūnas Gromaada, prezydent Stowarzyszenia Litewsko - Japońskiego Rokas Bernotas, kompozytor Rydowski Borys Borysov, dyrektor generalny Departamentu Narodowości Halina Kobeckaitė. Odczytane zostały napisane w czasie pobytu na Litwie słowa podziękowań do dyplomaty Cz. Sugihary Muzeum Żydowskie mu za uwiecznienie pamięci jej męża.



PRZECZYNEK DO DZIEJÓW AK NA WILEŃSZCZYNIE PO LIPCU 1944 R.

Pyt. Co jeszcze możecie dodać do swych zeznań?

Odp. Nic więcej dodać nie mogę.
Akt oskarżenia, wydany na Lucjana Znamierowskiego 13 marca 1945 r. przez mł. lejtb. b/p Kwaczęnkę i zatwierdzony przez pułkownika b/p Rozawskiego, głosi, że Lucjan Znamierowski będąc wrogo usposobionym wobec władzy radzieckiej zdradził ojczyznę, wstąpił do AK pod pseud. „Ziemstwo”. Jest aktywnym uczestnikiem organizacji k-r, pełnił funkcje wywiadowcze i gromadził broń dla k-r organizacji. Był gotów na pierwszy żąd kierownictwa organizacji wystąpić z bronią w rękę przeciwko władzy radzieckiej.

A oto treść protokołu przesłuchania z 14 marca 1945 r.

Pyt. Oskarża się was (według aktu oskarżenia). Czy przyznajecie się do winy według przedstawionego oskarżenia?

Odp. Tak, według przedstawionego mi oskarżenia zgodnie z art. 58—„a”, 58—11 KK PRSRR rzeczywiście całkowicie przyznaję się do winy. Jestem wrogo usposobiony wobec władzy radzieckiej, zdradziłem ojczyznę, w maju 1944 r. wstąpiłem do ... AK, miałem pseudonim „Ziemstwo”. Aktywnie przygotowywałem się do powstania zbrojnego przeciwko władzy radzieckiej. Swoje wcześniejze zeznania potwierdzam całkowicie, nic nie mam do uzupełnienia.

1. Jeszcze jeden protokół przesłuchania z 3 kwietnia 1945 r.

Pyt. Jaka ilość broni miała wasza drużyna, kto był za nią odpowiedzialny, gdzie była przechowywana, gdzie się znajduje obecnie?

Odp. Nasza drużyna, którą dowodził Piotr Płak, uzbrojona była w 5 sztuk broni palnej, w tym: 3 karabiny niemieckie, jeden SW 10-nabojowy (typu rosyjskiego), jeden 5-nabojowy (typu rosyjskiego). Odpowiedziałym za broń był członek naszej drużyny Czesław Zabicki, mieszcz. w. Półstoki. Broń przechowywano w jednym z pustych domów mieszkalnych (na chutorze Ilcewiczewo) wsi Półstoki gm. ejszyskiej pow. trockiego. Od pierwszych dni aresztowania przebywałem w kpr. w Ejyszyskach. Nie pamiętam jakiego dnia z rozmowy z aresztowanymi, z którymi siedziałem, dowiedziałem się o tym, że razem z członkami naszej drużyny Czesławem Zabickim przywieziono do Ejyszyszek Broń, należącą do drużyny. Kto przywoził i czy całą broń, nie wiem.

Pyt. Kiedy i jaki udział braliście w starciach z czerwonymi partyzantami w czasie okupacji niemieckiej na Litwie i żołnierzami Armii Czerwonej obecnie — w okresie istnienia władzy radzieckiej?

Odp. Jak już zeznałem poprzednio, na ogół nasza drużyna była rezerwową, dlatego też w żadnym starciu nie uczestniczyłem, zawsze natomiast byłem w stanie gotowości w przypadku wystąpienia przeciwko istniejącemu ustrojowi.

Wśród aresztowanych 28 lutego 1945 r. był Wacław Krasowski. Sankcja na jego aresztowanie nie wydana została przez mł. lejtb. b/p Kwaczęnkę i zatwierdzona przez pułkownika b/p Rozawskiego.

Protokół zatrzymania głosi, że Wacław Krasowski w toku przesłuchania wsi Wilkańskie został znaleziony we własnym domu w specjalnie urządzonej kryjówce (dole). Podczas rewizji znaleziono w studni niemiecki automat oraz 8 sztuk naboju.

Z ankiety aresztowanego wynika, że Wacław Krasowski s. Piotra urodził się w 1914 r. we wsi Wilkańskie gm. ejszyskiej pow. trockiego, mieszka tamże, jest pracownikiem fizycznym, pracował we własnym gospodarstwie, bezpartyjny, wykształcenie — 2 klasy szkoły początkowej. Pochodził ze średniozamożnej rodziny chłopskiej, wcześniej nie sądzony. Ojciec Piotr Krasowski liczy 49 lat i znajduje się w Niemczech, matka zmarła, własnej rodziny nie ma. Brat Kazimierz liczy 5 lat, siostry Marianna — 14 i Zofia — 10.

Pierwsze przesłuchanie Wacława Krasowskiego odbyło się 24 stycznia 1945 r., prowadził je pracownik NKWD kapitan k/b Szybajew.

Pyt. Kiedy i w jakich okolicznościach wstąpiłcie do ... formacji?

Odp. W listopadzie 1944 r. do mnie do domu przyszedł mieszcz. w. Wilkańskie ejszyskiej Jan Suchocki, komendant placówki w. Wilkańskie, i zażądał ode mnie automatu, o którym dowiedział się od kogoś. Powiedziałem, że automatu nie mam i mimo że zbił mnie gumową pałką, automatu nie oddałem. Po pewnym czasie przyszedł w nocy do „włódka kompanii „Gaj” oraz 15 innych, i zażądał ode mnie automatu. Gdy zostałem zbity przez

„Gaja” gumową pałką, przyznałem się, że mam automat, ale nie mogę go teraz oddać, ponieważ jest w studni pod wodą, którą należy wypompować, aby znaleźć automat. Wtedy to „Gaj” kazał mi przygotować automat na następną noc, kiedy on przyjdzie. W obawie przed powtórным ukaraniem przez „Gaj”, wyszedłem z domu i przebywałem w innych wsiach, a potem, gdy się dowiedziałem, że „Gaj”, nazwisko Michał Babul, został aresztowany, powróciłem do domu. Pod koniec listopada 1944 r. przyszedł do mnie mieszk. w. Wilkańskie Zenon Aleksiewicz, lat 20, i powiedział mi, że jest on drużynowym we wsi Wilkańskie oraz że mogą zostać rozstrzelani za to, że nie oddałem automatu, mam więc zapłacić się do drużyny i razem z innymi uczestniczyć w walce przeciwko władzy radzieckiej. Wyraziłem zgodę. On zapisał mnie do drużyny pod pseudonimem „Kruczek” i wydał specjalne zaświadczenie, że pracuję w ... organizacji. Zenon Aleksiewicz przebywał obecnie w Ejyszyskach i należał do plutonu niszczycielskiego.

Pyt. Kto należał do drużyny Aleksiewicza i jakie było jego uzbrojenie?

Odp. W składzie naszej drużyny byli: 1. Dowódca drużyny — Zenon Aleksiewicz, uzbrojony w pistolet, wcześniej mieszkał we wsi Wilkańskie, obecnie przebywał w Ejyszyskach. 2. J. A., czyli Wacław Krasowski, uzbrojony w niemiecki automat. 3. Józef Nowicki, lat 32, uzb., w karabin. 4. Bolesław Zuzo, lat 24, 5. Bolesław Koleda, lat 30, wszyscy ze wsi Wilkańskie, obecnie aresztowani przez NKWD. 6. Franciszek Makuś, lat 28—30, 7. Antoni Makuś, lat 25, uzbrojony w karabin, obaj Makucowie — mieszkający wsi Tawbiny, obecnie aresztowani przez organy NKWD. 8. Witold Białuś, lat 24, ze wsi Wilkańskie, obecnie ukrywa się. 9. Jan Makuś, lat 23, ze wsi Tawbiny, przyszedł do „Krysia”. 10. Bronisław Borysiński, lat 30, ze wsi Dumbia. Poza tym wiadomo mi, że przed Aleksiewiczem drużynowym był Jan Suchocki, obecnie aresztowany przez organy NKWD.

Pyt. Czym się zajmowała wasza drużyna?

Odp. ... nie wiem, ponieważ wstąpiłem do niej niedawno i nie zostałem w pełni wciągnięty do pracy.

Kolejne przesłuchanie odbyło się 19 marca 1945 r. Prowadził je Grebieniukow.

Pyt. Jakże języki znacie i w jakim będziecie zeznawać?

Odp. Dobrze znam potocznie polski i rosyjski. Pisać mogę tylko po polsku.

Pyt. Kiedy i w jakich okolicznościach wstąpiłcie do ... AK? Jakże mieliście zadanie jako członkowie organizacji?

Odp. Pod koniec listopada 1944 r. przyszedł do mnie Zenon Aleksiewicz, lat 20, który powiedział mi wstąpić do AK, której był drużynowym i uprzedził mnie, że „jeśli ty nie wstąpisz, będziesz naszym wrogiem i odbierzemy ci automat”. Zgodziłem się, wydałem zaświadczenie, że jestem swojej drużyny, wyznałem, że mam automat. Otrzymałem AK i zadano mi, że mam automat. Otrzymałem AK i zadano mi, że mam automat. Otrzymałem AK i zadano mi, że mam automat.

Pyt. Wymieńcie znanych wam członków AK.

Odp. Wiadomo mi o członkach AK są następujący: 1. Makuś Antoni, lat 22, pseud., nie znam, mieszcz. w. Tawbiny gm. ejszyskiej. Członkiem drużyny jest Aleksiewicz do dnia jej utworzenia, broni nie widziałem. Członkiem drużyny. 3. Tycyna Jan, mieszcz. w. Wilkańskie, szeregowiec członkiem drużyny Aleksiewicza, do organizacji należał od początku jej istnienia. Broni nie widziałem. Przebywał w domu. 4. Zuzo Bolesław. Przebywał w armii Berlinga od października 1944 r., mieszcz. w. Wilkańskie. 5. Grabowski Alfred jest w armii Berlinga od października 1944 r., mieszcz. w. Wilkańskie. 6. Stankiewicz Wacław jest w (wojsku) w domu, mieszka we wsi Dowkiewiszki, gm. ejszyskiej, lat 19, pseud., nie znam, jest członkiem organizacji od dnia jej założenia; szeregowiec członkiem drużyny Aleksiewicza. Broni u niego nie widziałem. 7. Suchocki Jan, pseud., nie znam, lat 37, mieszcz. w. Wilkańskie, gm. ejszyskiej, był drużynowym do dnia aresztowania przez organy NKWD. 8. Nowicki Józef, pseud., nie znam, lat 30, mieszcz. w. Wilkańskie, areszt. przez organy NKWD.

Pyt. Jakże zadania miała organizacja AK?

Odp. ... nie wiem, wiadomo mi jedno, że AK przygotowywała się do powstania zbrojnego przeciwko władzy radzieckiej.

Pyt. Wasza działalność praktyczna w organizacji, której byliście członkiem?

Odp. Żadnej pracy praktycznej w AK nie wykonywałem, jedynie zawsze gotowy byłem na pierwsze żądanie mego drużynowego wystąpić z automatem w rękę przeciwko władzy radzieckiej.

Pyt. Gdzie jest wasz automat?

Odp. Automat odebrało mi NKWD ejszyskie.

Pyt. Spośród członków AK, których znaliście, czym się zajmował Zenon Aleksiewicz jako członek organizacji?

Odp. Zenon Aleksiewicz należał do organizacji od lipca 1941 r. Do lata 1944 r. był jej szeregowym członkiem, od lata 1944 r. zbierał chleb, płótno i skórę dla organizacji AK. Po aresztowaniu przez organa NKWD Suchockiego, był drużynowym od grudnia 1944 r. O pozostałych członkach organizacji oprócz tego, co powiedziałem, nie dodad nic więcej.

XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie

Taję medalowe zapasy



Niczym z rogu obfitości doskonałym wynikami sypią na błękitnych torach w Barcelonie pływacy. Praktycznie każdy wyścig finałowy przynosił nowy rekord olimpijski. Padły też dwa rekordy świata. Jako pierwszy na listę rekordzistów wpisał się reprezentanci Wspólnoty Państw Niepodległych uzyskując w sztafecie 4x200 m stylem dowolnym czas — 7,11,95. Przedwczoraj — w trzecim dniu zmagania na pływalni — w ich ślady poszedł kwartet pływacki USA. Amerykanie w sztafecie 4x100 m stylem dowolnym uzyskali czas — 3,39,46 i wyprzedzili w walce o podium Chinki i Niemki.

O kolejne „złoto” powiększyła własną kolekcję fenomenalna Węgierka K. Egerszegi. Tym razem zwyciężyła na dystansie 100 m stylem grzbietowym 1,00,68. Dwie dalsze lokaty zajęły jej rodaczka T. Szabo i Amerykanka L. Lovelies. Nieco niespodziewanie zakończył się wyścig na 400 m stylem dowolnym kobiet. Faworyzowane Amerykanki J. Evans i H. Lewis musiały się zadowolić odpowiednio „srebrem” i „brązem”, a zwyciężyła ku własnej olbrzymiej radości Niemka D. Hase — 4,07,18.

Pasjonująca rywalizacja do ostatnich metrów toczyła się w wyścigu na 100 m stylem dowolnym mężczyzn. Zwyciężył, przynosząc trzeci złoty medal dla własnej ekipy A. Popow ze Wspólnoty Państw Niepodległych — 49,02. Drugie miejsce zajął Brazylijczyk G. Borges, a trzecie Francuz S. Caron. Znakomity Amerykanin M. Biondi uplasował się na 5 miejscu, a reprezentant Litwy R. Mažuolis został sklasyfikowany na miejscu 10.

Po drugi tytuł mistrzowski w Igrzyskach sięgnęli gospodarze, Sztuki tej dokonał pływak M. Lopez-Zubero w rywalizacji na 200 m stylem grzbietowym, uzyskując czas 1,58,47. W sztafecie medalowej znaleźli się ponadto W. Sielkow ze Wspólnoty Państw Niepodległych i S. Battistelli z Włoch.

Dwa dalsze komplety medali podzielił przedwczoraj strzelcy. Do sporej niespodzianki doszło na skeecie. Tytuł mistrzyni olimpijskiej przypadł bowiem Chince Shang Zhang. Wyprzedziła ona wszystkich mężczyzn. Skośne oko Chińczyków raz jeszcze okazało się niezawodne, albowiem rywalizacja w pistolecie pneumatycznym mężczyzn przyniosła sukces reprezentantowi tego kraju. Tytuł mistrza olimpijskiego zdobył Yifu Wang, uzyskując łączną notę — 684,8 pkt. Medal srebrny wywalczył S. Pyżanow ze Wspólnoty Państw Niepodległych, a brązowy — Rumun S. Babii.

W pierwszym dniu rozdawania medali na matach minęli się „złotem” tradycyjnie mocni w stylu klasycznym zapasnicy Wspólnoty Państw Niepodległych. W walce do 52 kg mistrzem olimpijskim został Norweg J. Ronningen, w walce do 68 kg — A. Repka (Węgry), a w walce do 100 kg — H. Millan (Kuba). W ostatniej kategorii

wagowej nie powiodło się złotemu medalistce z Siedu Polakowi A. Wrośkiemu. Ostatnie musiał się on zadowolić piątą lokatą.

Nie doszło do sensacji w rywalizacji sztafetowej w walce do 60 kg. Złoty medalista z Korea Północnej, wielokrotny mistrz i rezydent w Siedu Polakowi A. Wrośkiemu, uzyskał w dwubój 320 kg o głowę pobit pozostałych rywali.

W finale judoków w walce do 95 kg triumfował Węgier A. Kovacs, pokonując R. Stevensa z Wielkiej Brytanii. Bardzo blisko podium był Polak P. Nastula.

Gimnastycy Wspólnoty Państw Niepodległych podobnie jak w Seulu zwyciężyli w rywalizacji drużynowej. Dwie dalsze lokaty zajęły reprezentantki Rumunii i USA.

28 lipca grali pikarze w grupach „C” i „D”. A o szczegóły: Szwecja — Maroko — 4,0, Paragwaj — Korea Północna — 0,0, Dania — Ghana — 0,0, Meksyk — Australia — 1:1.

Sytuacja w grupach jest skomplikowana, albowiem wszystkie drużyny straciły punkty. W grupie „C” prowadzi Szwecja z dorobkiem 3 pkt., Korea Północna i Paragwaj notują po 2, a Maroko — 1 pkt. W grupie „D” na czele po dwóch spotkaniach kroczą pikarze Ghany, mający 3 pkt. O punkt między sobą zgrażali Meksyk i Dania, a Australijczycy dorobili się na razie i pkt.

Niezbyt widło się w minio-ny wtorek reprezentantom Litwy. Judoka W. Burba w walce do 95 kg uległ Japończykowi Y. Kai, zapasnik R. Szukewicz w walce do 57 kg przegrał na punkty z D. Hallem (USA), bokser R. Razmaite odpadł w eliminacjach kobiecego spintu, bokser W. Markiewicz (waga do 91 kg) przegrał pierwszą walkę z A. Chudinowem ze Wspólnoty Państw Niepodległych, a wiodąca dwójka mekka bez sterownika odpadła w repasach.

Do wczoraj w klasyfikacji medalowej na prowadzeniu znajdowały się drużyny Wspólnoty Państw Niepodległych. Mały Państw Niepodległych, a wiodąca dwójka mekka bez sterownika odpadła w repasach.

Wczoraj rozdawano dalsze komplety kruczków. W kolejnych spotkaniach grali też koszykarze. Litwa zmierzyła się z Puerto Rico i wygrała 104,91. W innych meczach padły następujące wyniki: Wspólnota Państw Niepodległych — Chiny — 100,84, Australia — Węgry — 78,71, Brazylia — Angola — 76,66.

Wynalazek białoruskich naukowców

HOMEL, 29 lipca (Belta—ELTA). Pracę programistów można uczynić całkowicie bezpieczną dla zdrowia po zastosowaniu monitora specjalnym ekranem. Stopowe szkło kwarcowe, które powstrzymuje promieniowanie ultrafioletowe i słabe rentgenowe

skie stworzyli naukowcy laboratorium badań naukowych perspektywicznych materiałów Uniwersytetu Homelskiego. Zaproponowana przez nich technologia różni się od tradycyjnej tym, że wymaga o wiele niższej temperatury.

Upalne lato w Łagowie

Na tradycyjnym seminarium „Upalne lato filmowe” w tym roku gorąco było nie tylko na dyskusji, nie tylko od godzinnych spotkań znanymi polskimi reżyserami filmowymi A. Weroniką, J. Walcą, W. Chotolodowskim, aby bez ogródki ocenić nawet najaktualniejsze prace.

Skwar panował nad jeziorami i lasami Łagowa, nad wąskimi torowiskami, z licznymi tuż przy torach, knajpkami oferującymi parówki i lody. Od wczesnego ranka w śródmieściu tkwili też tłumy rosyjskich kobiet z „wędzlinami” deficytami. Popłynęły też tu nawet i barwne, kolorowe książki z ręką dzieł, które wydały się tu być (taniej) w Rzeczy samej, jeśli za kolorowy katalog wideofilmów trzeba wyłożyć 100000 złotych (czyli 10 dolarów) — to nie na naszą kieszeń, a ładna książeczka za kilka tysięcy złotych — to prawie darmo. Co prawda, w Warszawie natrafiam na jeszcze tańsze rzeczy: książeczka o Stalinie została już spisana na 200 złotych. Jak szybko zmienia się moda! Kioski i księgarnie są dziś zawałone tw, masową literaturą: romantycznymi historiami miłosnymi, niezwykłymi przygodami dzielników zuchów, lądami i sensacjami erotycznymi. To samo w wideosalonach, gorączkowo oferujących, podobnie jak i u nas, amerykańskie widowskie. Dlatego też korespondent „Gazety Północnej” na moje słowa, że powinniśmy się odróżnić kluby filmowe, się dobrych filmów, że trzeba się bronić przed tą „szmiałą” ówczesną pokładową głową: czyżby naprawdę wierzył w takie odróżnienie?

Ale czy nie jest tego dowodem sam Łagów? Na parogodzinne codzienne dyskusje zbierała się pełna kawiarenka młodzieży z najbardziej odległych klubów filmowych Polski. Wieczorami peł-

ny też był w tym roku amfiteatr na pokazach polskich premier filmowych. Różni byli ludzie: jedni piwko popijali, inni nie szczydzieli cichych replik prowadzącej wieczory młodej aktorce E. Wołkowej, a jeszcze inni umykali do czynnej przez całą dobę kawiarenki. Nie brakło też cierpliwych, nie brakło o-wacji.

A polskie kino w tym roku nie bardzo widów rozpieszczę. Co prawda, grzeszył polskie film w górę okupili jeszcze w zeszłym roku obietnicą do zaprezentowania francuski film W. Kieślowskiego „Podwójne

Film

życie Weroniki”, aczkolwiek polska krytyka filmowa oceniła go o wiele powściągliwiej, niż oglądany u nas „De-kalog” lub długo zalegający na półkach „Przypadek”, który, a propos, w części retrospektywnej w tym roku zaprezentował i Łagów. Dobre wrażenie pozostawił też film reżysera J. Skolimowskiego „Ferdynand” (według słynnej opowieści Gombrowicza), zarówno jak i starsze filmy J. Skolimowskiego: „Bariera”, „Ręce do góry!” Ten parafraza obecnie za granicą reżyser, podobnie jak i nie mniej słynny R. Polański, ma własny styl, nie stara się dogodzić publiczności, chociaż niektóre jego filmy zagranicę są zbyt „zakompirowane”, eksperymentalne. Swym buntowniczym duchem filmy J. Skolimowskiego doskonale współzmią z tegoroczną dewizą seminarium „Jak przeżyć na wolności”, podobnie jak „Niewinni czarodzieje”. A. Wajdy i „Pierwszy dzień wolności” A. Forda. Dały one

pewne pojęcie historyczne o tym, jak polskie kino niosło sztandar wolności, jakimi refleksjami historycznymi żyli bohaterowie zetknięwszy się z problemem niewoli. Jak wladomo, polskie kino powiedziało na ten temat tak wiele, że retrospekcję można by było kontynuować miesiącami, i miłośnicy polskiego filmu to wszystkim znają już o tyle dobrze, że nie widzieli potrzeby większego skupiania uwagi na dziełach swego filmu. Natomiast w dyskusji nad dzisiejszą wolnością nie zabrakło różnorodnych wypowiedzi. Z reguły całe seminarium zmierzało w dwóch kierunkach: jak przeżywa swój okres wolności dzisiejsze polskie kino i jak reagują na nie sądził Polski. Nieprzypadkowo patron festiwalu, redaktor naczelny czasopisma „Kino” A. Werner wstępne słowo na seminarium zakończył szerszymi zyczeniami: „Wcześniej czy później Europa będzie naszą wspólną przestrzenią. Dla filmowców, dla ludzi kultury powinna nią być też teraz”.

Z miejsca można powiedzieć, że i w tym roku „We wspólnej przestrzeni” dominowały Wę-gry, których reżyser I. Szabo („Na spotkanie Wenery”, Korchana Emma, droga Bobe!) popularnością swą zaczyna przekraczać słynnego sąsiada Czechy M. Formana. Myślimy też mieli własny program. Pokazaliśmy wideoinformację o spustoszeniu Litewskiej Telewizji i Radia w wyniku okupacji 1991 r. Jak i na innych festiwalach europejskich zdobywa tu popularność A. Puipa, aczkolwiek nowy jego film „Tam, gdzie brzegi z plażą...” doczekał się krytycznych uwag. Najwyżej oceniona została umiejętność reżysera podnieśienia problematyki narodowej, kolorytu litewskiego do uniwersalnych spraw bytowych, które nurtowały i nurtują pokolenie, co to prze-

żyło „rozkwit” brzezińskich czasów. Wielką sympatią obdarzone uczestniczące w seminarium operatory R. Juodaitisa, którzy razem z A. Puipą nakreślił już cztery filmy, a obecnie pracuje w telewizji nad filmem dokumentalnym o rezerwach kościoła w powojennej Litwie.

Niemal wszystkie zaprezentowane na seminarium najnowsze filmy polskie również były tworzone przy współpracy z innymi krajami. Niekiedy cudzoziemskie ślady w filmie są jak oczywiste („Papierowe małżeństwo” — z Anglikami, „Kiedy rozum śpi” — z Francuzami), że chciałoby się zaważać: gdzie jest polskie kino ze swymi boleściami wolności i przemocy, które jeszcze przed paru laty wstrząsało przemyślnymi „Solidarności”. Kontekstualnym wydało się też objaśnienie, że bez zagranicznych pieniędzy i aktorów nikt nie chce kupić filmów, że istnieje międzynarodowa mafia filmowa. Retorycznie, ale bardziej przekonująco zabrzmiało pytanie reżysera K. Zanussiego: czy ma Europa aktorów, którzy potrafiliby obalić legendę amerykańskiego filmu?

Tak czy inaczej na temat filmu polskiego dyskutowano najwięcej, chociaż nie pominięto też filmów gości. Mocną pozycję na seminarium zawsze zajmowała polska dokumentalistyka. Tegoroczne studenckie filmy fabularne i dokumentalne Łódzkiej Wytwórni, TV, teatru srodzkie zawodowy. Honor filmu dokumentalnego ratował J. Gębski, który przed kilkoma laty wstrząsnął wszystkimi filmem o Katyniu. W nowym filmie „Nie zabijaj!” pokazano więcej — zagładę żołnierzy polskich pod Charkowem i Kalinemem. Im głębiej w ziemię, tym więcej śladów — buty, guziki, czaszki... Nie wszyscy widzowie byli w stanie znieść ten straszny proces systematycznej odkopywania prawdy. Największe wrażenie wywarli na mnie 90-letni starcy — byli operacy NKWD, najspokojniej opowiadający o tym, jaka to była ciężka praca

— codziennie zabijać pistoletem do 300 żołnierzy. Mieli też dni wolne — i maja, święto solidarności ludzi pracy (!!) Ale nie oni są winni, tylko ktoś na górze, kto uknuł plan zniszczenia wrogów narodu. — Krótko, ale efektywniejszy w swej prostocie jest film dokumentalny P. Łozinskiego „Miejsce urodzenia”. Zwyczajny wywiad w stylu telewizyjnym daje nieoczekiwane efekty, gdy się konsekwentnie zmierza do prawdy. Kto i jak zamordował mego ojca? — pyta Zyd emigrant z Ameryki. Jedni mówią o otwarciu, inni — o gwałtach, jeszcze inni jawnie wykręcają się lub kają iść precz. Autorzy zda się nikogo nie oskarżają, nie wolają o pomstę, nie dają do zrozumienia, że nigdy nie było łatwo dojść do prawdy.

Bardzo odmiennymi sposobami wglębia się w historię J. Wójcik („Skarga”) i rez. L. Wosiewicz („Cynga”). Pierwszy z nich niemalże w stylu dokumentalnym opowiada o tym, jak rodzice poszukują syna poległego po wydarzeniach 1970 r. w Gdańsku; i jak wszystko się ukrywa przed nim. Drugi jest prawdziwą kostnicą historii. L. Wosiewicz przed kilku laty przedstawił oryginalny tragicomiczny obraz fascystowskiego obozu w filmie „Kormorienblau”. A obecnie „uroki” obozu stalistycznego w podobnym stylu — jest w tym coś z Dostojewskiego, coś z Bułhakowa, a może i z Gombrowicza. Wywijała się dyskusja — która droga jest lepsza. Sądzę, że najważniejszy jest ogólny wniosek: człowiek sam sobie stwarza demony. Z początku jedno, potem drugie. Mcze i dobrze, że zaczynamy wyrzekać się iluzji przeciwnością czasy dobre i złe.

Seminarium zorganizowane zostało w ciągu kilku tygodni. Jego gospodarze z Zielonej Góry nie zapomnieli i o nas, otaczali nas serdeczną opieką przez cały okres filmowego lata. Dziękujemy im za to.

Skirmantas WALULIS,
litewski krytyk filmowy

Uratujmy wspólnie kościół w Onzadowie

Dzień 18 listopada 1923 roku był pamiętny dla mieszkańców Onzadowa: odbyło się tu wyświęcenie kościoła pod wezwaniem Serca Jezusowego. Jego fundatorem był ks. Michał Sopoćko, a budował ks. Andrzej Adziejewicz. Wzniesienie świątyni trwało pięć lat, lecz odgdał parafianie mieli własny Dom Bóży — duży i piękny.

Parafia w owych latach była rozległa. Tereny te licznie zamieszkiwali ludzie, którzy gromadzi się przychodzili do kościoła, modlili się i cieszyli, że w ich miejscowości jest taka wspaniała świątynia. Niestety, wojna i wyznaczo, co z nią związane zniszczyły dotychczasowy ład. Jak. Sowieli wywozili mieszkańców tych terenów do Syberii,

wielu osobom udało się wyjechać do Polski, inni natomiast polegli z rąk enkawudnistów za udział w AK, nierzadko całe rodziny przyspłyły życiem za wspaniałe i sympatyzowanie akowców.

Wiem od starej mieszkanki Onzadowa pani Apolonii Zieniewiczowej, że akowcy mieli swą bazę w odległym o 2 km majątku i stale przychodzili do kościoła, by się modlić. Później wielu z nich poległo w boju pod Mikulskimi, a także zginęło w wyniku tragedii we wsi Ławie, która została spacyfikowana przez NKWD.

Ci, którzy przetrwali, żarliwie

modlili się za dusze poległych i pomordowanych, za tych, którzy wbrew własnej woli musieli opuścić swe domostwa i swą ziemię, opiekowali się także szpitalem akowskim w Onzadowie. M. in. lekarzem był tu Zyd Sawicki, który przeszedł na wiarę katolicką i został ochrzczony w kościele onzadowskim. Podobnie postąpił inny Zyd z miejscowej parafii.

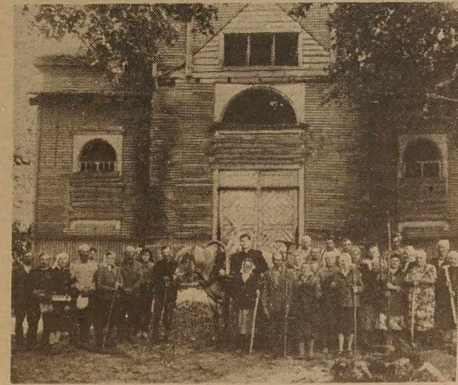
W 1949 roku wielki smutek ogarnął parafian — został aresztowany i wywieziony ich kapłan Kasper Wołodkiewicz. Ludzie jednak nie opuścili Domu Bóży. Nadal dążyli przychodzić i modlili się. Płacili systematycznie podatki państwu za kościół.

Wkrótce nastał dla świątyni czas szczególnie tragiczny. Przedstawicielom miejscowej władzy nie podobało się, że jest ona zrynnia, że się gromadzą w niej ludzie. Kościół zamknięto i przekształcono w spichrz, wieża natomiast została po prostu zburzona za pomocą liny przymocowanej do traktora. Parafianie sprzeciwiali się temu wandalizmowi, ale siła była, niestety, nie po ich stronie.

Później w kościele urządzono składnice nawozów sztucznych. Świątynia z braku dachu uległa zniszczeniu w tempie zastraszającym, aż wreszcie stała się niemal całkowicie ruiną.

Na szczęście, nastały czasy większej tolerancji wobec religii i parafianie postanowili odbudować swój kościół. Niekiedy trudno jest stawiać się granicom, aby wspólnie zabrać się do ciężkiej pracy, pamiętać bowiem należy, że są to zasadniczo ludzie w starszym wieku.

Uporządkowali teren wokół świątyni i usunęli zbliżającą



wartość jej wnętrza. Najpilniejszą jednak sprawą jest pokrycie dachu, żeby powstrzymać dalszą zagładę kościoła, który praktycznie w 70 proc. już uległ ruinie. Znalezionej brygadzie majstrów, która obiecała w ciągu 10 miesięcy pokryć dach, zrobić sufit. Parafianie muszą zapłacić za te roboty 750 tys. rubli, a ponadto kupić za własne pieniądze niezbędny budulec — metal, cement, drewno, cegły.

Potem dopiero można będzie myśleć o urządzaniu wnętrza (wypożyczenie zabrakło częściowo sąsiedniej kościoły). Według przewidywań kosztorysów na odbudowę kościoła w Onzadowie potrzebne są co najmniej 2 mln rubli.

Takiej sumy parafianie przy najłepszym chęciach nie potrafią jednak zebrać. Apeluje więc do wszystkich katolików, do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie dla kościoła w Onzadowie. Bóg każdego wynagrodzi stokrotnie. Uczynmy tak, aby zdiekątowani parafianie Onza-

dowa odzyskali Dom Bóży. Z góry Bóg zapłać.

ks. Józef ASZKIEWOLCZ,
proboszcz Parafii
Turgiejkiej

P.S. Informujemy, że ks. proboszcz Józef Aszkiewicz co niedzielę do Turgiej dojeżdża do odległego o 13 km kościoła w Onzadowie, aby obok świątyni o godz. 18 odprawiać Mszę św. PODOJEMY również NUMER KONTA, na które można przekazać datki na odbudowę świątyni: 701706 AKAPIT, miasto Osmiana, ob. grodziszki, Białoruś. Z dopiskiem: Rzymsko-katolicka obeszna (rymsko-katolicka wspólnota).

NA ZDJĘCIACH: ludzie ci (ks. Józef Aszkiewicz — proboszcz) postanowili odbudować kościół w Onzadowie; oto co uczynili wandalizm i bezmyślność ludzka i piękna ogół świątyni.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Konkurs poetycki

„O pająkę chleba razowego”

Parafia pw. Św. Brata Alberta w Puławach i redakcja „Kromki” ogłaszają konkurs poetycki „O pająkę chleba razowego” z okazji III rocznicy kanonizacji Brata Alberta. Zaprasza się uczestników z Litwy.

Organizatorzy pragną propagować idee Św. Brata Alberta Chmielowskiego. Nie może zabraknąć utworów o chlebie, o wrażliwości na los drugiego człowieka.

— Myśl — „Powinno się być dobrym jak chleb” — niech będzie inspiracją tego konkursu.

Na konkurs należy nadesłać jeden utwór w trzech egzemplarzach, opatrzone gośdem, nigdzie wcześniej nie drukowany ani nie nagrzany.

Termin nadsyłania prac mija 10 października 1992 r.

Utwór należy nadesłać pod adresem:

Parafia Rzymskokatolicka
pw. Św. Brata Alberta
ul. Słowackiego 32
24-100 PUŁAWY

z dopiskiem na kopercie „O pająkę chleba razowego”.

Podsumowanie konkursu i rozdanie nagród nastąpi w drugiej dekadzie listopada 1992 r. w Puławach. O dokładnym terminie uczestnicy zostaną poinformowani. Nagrodzone utwory będą drukowane w gazecie „KROMKA” a także w prasie.

SPRZEDAJE SIĘ

nie rozpakowane japońskie dwukasetowe audiomagnetofony „International AK-21” (cena — 4900 rubli).
Zwracać się: Wilno, tel. 45-24-83.

SPRZEDAJE SIĘ

aparaturę gazową do samochodów WAZ i Moskwicz.
Zwracać się: Wilno, tel. 75-85-74 w godzinach od 9 do 11 i od 18 do 19.

Firma z Polski

poszukuje dostawców znacznych ilości:

- cementu
- proszku aluminiowego
- polistyrolu
- odlewów żeliwnych

Istnieje możliwość korzystnej współpracy.

Oferty przysyłać do przedsiębiorstwa handlowego „ANDA”, Polska, Sulimy koło Giżycka 11500, tel. 3833.

Kupujemy czeki inwestycyjne

Płacimy od razu.

Adres: Kałwarij 135A, gab. 202 (II piętro), (zaulek Lukszio, obok przedsiębiorstwa „SIGMA”), Wilno, tel. 76-27-35.

Firma turystyczna

„Orzeł” („Erelis”)



zaprasza zamożnych, którzy pragną egzotycznego wypoczynku — przyjemnie z pożytecznym — na 7-dniowy pobyt nad Ocean Indyjski (24.09—1.10. 1992 r.) w Republice Sri Lanka. Hotele 4-gwiazdkowe, wyżywienie 3 razy dziennie, atrakcyjne wycieczki, kąpiel w Oceanie...

Pamiętki: szczerze złoto, szlachetne kamienie, talnie telewizory w drodze powrotnej przez Dubaj.

Skorzystaj, na razie cena tylko: 299 USD i 49 tys. rb. na samolot.

Informacji udzielamy tel. 73-31-25. Wpłata: kasa nr 1 kina „Pergale”.

Ekran

WILNIUS — „Weekend u Bernego” (USA, komedia) — o 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. Wideofilm dla dorosłych o 20.45.
LAZDYNAI — „Zaręczeni przez strach” (USA) — o 14, 19.
„Pan Shura” (2 serie, Indie) — o 16.
DRAUGYSTĖ — „Dziwięk śmierci nina” (USA) — o 14.30, 18.30.
„Lody waniliowe — truskawkowe” (Francja, komedia) — o 16.30, 20.30.

AUSRA — „Artysta” (2 serie, Indie) — o 10.30, 13.10, 16, 18.30, 21.
HELIOS — I sala — „Czerwony skwar” (USA) — o 11.50, 14, 16.10, 18.20, 20.30. II sala — „Dzika orchidea” (USA, dla dorosłych, wideo) — o 11, 15.40, 17.30.
„Śpiewający w tarasie” (I film, USA, wideo) — o 13, 20.
PERGALE — „Wilkołak” (USA, komedia) — o 12, 16, 20.
„Kaktus” (USA) — o 14, 18.
AIDAS — 1, 2, VIII — „Rodzina” (2 serie, Indie) — o 16.30, 19.

Telewizja

CZWARTEK, 30 LIPCA
LTV-1

9.00 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. Koszykówka — Litwa — Puerto Rico. 19.00 — Wiadomości. 19.15 — Koncert. 19.30 — Polityka. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Konferencja prasowa. 21.30 — Dziennik olimpiady. Koszykówka. Litwa — Puerto Rico. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Kino telefilm. 11.00 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (wiosłarstwo — pływania, eliminacje, strzelanie, boks — eliminacje). Ok. 13.00 — Wiadomości (w przerwie transmisji). 16.45 — „Zagłęzie”. 17.05 — Kino telefilm: „Gruby” (4) — serial prod. polskiej. 17.40 — Teleexpress. 18.00 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (pływanie, zapasy, boks — eliminacje). 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Zawód policjant” (5) — serial prod. USA. 22.00 — „Pegaz”. 22.30 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (gimnastyka, boks — eliminacje, judo, szermierka). Ok. 23.30 — Wiadomości wieczorne (w przerwie transmisji).

Ostatnisko

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranne. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Serial. TV „Bogaci też płaczą”. 9.50 — Kreskówki. 10.00 — Klub podróżników. 11.00 — Dziennik. 11.25 — Na XXV Letnich Igrzyskach Olimpijskich. 12.55 — Koncert. 13.10 — Telemixt. 13.55 — Noty. 14.00 — Dziennik. 14.25 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 15.55 — TV serial „W poszukiwaniu kapitana Granta”. Odc. 3. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Do lat 16 i starszych. 17.55 — Serial TV „Bogaci też płaczą”. 18.40 — Dziennik XXV Letnich Igrzyskach Olimpijskich. 18.50 — Premiera TV serialu dok. „Tajne służby”. Odc. 3. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 1.00 — TV film dok. „Nocna wizyta”. Odc. 1.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Czas biznesmenów. 7.50 — W strefie La Manche. 8.20 — Pożegnanie z bronią. 8.50 — W wolnym

czasie. 9.05 — Serial „Santa Barbara”. Odc. 63. 9.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 12.55 — Sportowe show. 13.00 — Wieści. 13.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 15.00 — Termin. 15.30 — Minaret. 15.45 — Rosyjskie biuro podróży. 16.30 — Tam-Tam. Nowości. 16.45 — TINKO. 17.00 — Kaukaska rewia. 17.45 — Informator parlamentarny. 18.00 — Studio „Notabene”. 18.45 — Święto go dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.20 — Sportowe show. 22.25 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 22.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie.

PIĄTEK, 31 LIPCA

LTV-1

17.30 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. Koszykówka. Litwa — WNP. 19.00 — Wiadomości. 19.15 — Stolica. 20.00 — Wizyta królowej Danii na Litwie. 20.15 — Wideofilm duńskiej TV „Przyroda marzeń”. 20.30 — Wieści. Opinie. 21.05 — Filmy dok. 21.35 — Dziennik olimpiady. Koszykówka. Litwa — WNP. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

TV Litwy Wschodniej

18.00 — Wiadomości w jęz. litewskim. 18.10 — Kronika kryminalna „Tylko fakty”. 18.25 — Paszczoka. Audycja dla kobiet. 19.10 — Poemat J. Marcinkiewicza. 19.25 — Teleskop. 19.30 — Jeszcze nie śpij... 19.50 — Wiadomości w jęz. pol.

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Telefilm. 11.00 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (wiosłarstwo, pływania — eliminacje, lekka atletyka — eliminacje, boks — eliminacje). Ok. 13.00 — Wiadomości (w przerwie transmisji). 17.05 — Kino telefilm: „Gruby” (5) — serial TP. 17.40 — Teleexpress. 18.00 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (boks — eliminacje, strzelanie, pływania). 20.00 — Wieczorynka „Kacper i jego przyjaciele”. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dzień czwarty” — film fab. prod. polskiej. 22.30 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (podnoszenie ciężarów, judo, kolarstwo torowe, szermierka, boks — eliminacje, koszykówka męz-

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 lipca zachmurzenie z przejaśnieniami, wiatr południowy, umiarkowany do silnego, bez opadów, temperatura 22—24 stopnie.
31 lipca krótkotrwałe opady, grzmoty, 1 sierpnia bez opadów, temperatura w nocy 11—16, w dzień 19—24 stopnie.

Kalendarium

* Czwartek (30.VII) jest 212 dniem 1992 r. Do końca roku 156 dni.
* Znak Zodiaku — Lew.
* Imieniny: Julty, Ludmily, Zdobysław, Rościsław.
* Wschód Słońca — 5.25, zachód — 21.25. Długość dnia 16 godz. 00 min.



KTO URODZI SIĘ 30 LIPCA

Są wazzechronnie urodzeni. Mają silną wolę. To osoby o dużej odwadze i energii. W dążeniu do celu są wybitni i konsekwentni. Cenią sobie bardzo prawdomówność i samostawiają się tak postępowe. Zła strona ich charakteru jest skłonność do przewrotności i intrygi. Nawet namiastkę władzy próbują rozwinąć do monstrualnych wprost rozmiarów. Zgadzą się tylko ze swoimi poglądami, inne zaś odrzucają.

czyzn). Ok. 23.30 — Wiadomości wieczorne (w przerwie transmisji).

Ostatnisko

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranne. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Serial TV „Bogaci też płaczą”. 9.05 — Premier-92. 10.00 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 11.00 — Dziennik. 11.25 — Na XXV Letnich Igrzyskach Olimpijskich. 12.55 — Kreskówka. 13.15 — Bzdry. 13.40 — Klasa biznesu. 13.55 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.25 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 15.55 — TV serial „W poszukiwaniu kapitana Granta”. Odc. 4. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Człowiek i prawo. 17.55 — Premiera TV serialu „Przydrożny czarny rumak”. Odc. 3. 18.20 — TV Nowa. 18.40 — Dziennik XXV Letnich Igrzyskach Olimpijskich. 18.50 — WID przedstawia. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 1.45 — TV film fab. „Nocna wizyta”. Odc. 2.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.30 — Czas biznesmenów. 8.00 — Studio „Notabene”. 8.40 — W wolnym czasie. 8.55 — Kabaret „Okolesia”. 9.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 12.55 — Sportowe show. 13.00 — Wieści. 13.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 15.00 — Telefilm. 15.30 — Rock czystej wody. 15.50 — Listy z Jalt. 16.30 — Tam-Tam. Nowości. 16.45 — TINKO. 17.00 — Oddbicie. 17.45 — Panowie towarzysze. 18.00 — Błędy król. 18.45 — Program „Eks”. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Święto go dzień. 19.30 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 20.00 — W świetle opinii motorowych. 20.30 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 21.00 — K-2 przedstawia. 21.55 — Reklama. 22.20 — Sportowe show. 22.25 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 22.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 24.00 — K-2 przedstawia.

Dyżurni wydania:

Henryk MAZUL,
Jan LEWICKI,
Antonina MISZCZUK,
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswos 60. Indeks 67218

Cena 2 rb. (28 kop. akcyza).

W Polsce — 800 zł.

Zam. 2705

Nr rejestracji — 322.

Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisli — 42-72-92, maszynistki — 42-72-66.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Soboc 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 42-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswos 60, 11 piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-83.